

NIE CHCEMY BYĆ TARCZĄ USA!

NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ PRZEZ
RZĄD!
TARCZA ANTYRAKIETOWA
NIE CHRONI! TO PO PROSTU
SYSTEM RAKIETOWY!

SYSTEMY ANTYRAKIETOWE
SĄ BRONIĄ OFENSYWNĄ-
NALEŻĄ DO PIERWSZEJ LINII
ATAKU!

Rząd Polski po raz kolejny
podejmuje decyzje dotyczące
bezpieczeństwa kraju (tak jak w
przypadku wojny w Iraku) nie
licząc się z opinią obywateli.
Obecnie chce umieścić na

terenie Polski wyrzutnie rakiet, mające chronić USA przed atakiem raketowym. Czego dotyczy ta propozycja? Jakie mogą być dla Polaków skutki decyzji? Co może zostać przy tej okazji przed nami ukryte? Co możemy zyskać, a co stracić?

Kto potrzebuje tarczy antyrakietowej?

Amerykanie. To im tarcza ma zapewnić bezpieczeństwo, a nie Polakom. W przypadku próby ataku na USA, ich przeciwnicy będą chcieli w pierwszym rzędzie zniszczyć systemy chroniące Amerykę przed atakiem - mamy więc szansę, że kolejna wojna znowu zacznie się "na Westerplatte". Bezpieczeństwa USA chronić będziemy kosztem własnego. Ameryka, prowadząca z pozycji siły politykę światowego żandarma i ekonoma, starannie zapracowała na to, by być zmuszoną bronić się przed atakami z różnych stron. Polska, niezależnie od swojej własnej polityki w kwestii pokoju, stanie się tarczą strzelniczą, w którą trafienie rozpoczynać będzie każdy konflikt militarny. Tarcza Polski nie broni, tylko jej zagraża! Świadczy to o naiwności albo zdradzie rządzących elit - co byłoby gorsze?

Co oznacza utrata suwerenności?

Umieszczenie baz obcych wojsk, nad którymi Polacy nie będą mieli żadnej kontroli, ogranicza suwerenność naszego kraju. Z doświadczenia wieloletniej "współpracy" z ZSRR wiadomo, że po wprowadzeniu się potężnych gości nie będziemy mieli nic do powiedzenia. Ujawnione ostatnio informacje dotyczące potajemnego rozlokowania w PRL broni nuklearnej przez Sowieców to poważne ostrzeżenie. Nie wolno się łudzić co do prostolinijności władz USA

NIE CHCEMY BYĆ TARCZĄ USA!

NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ PRZEZ
RZĄD!
TARCZA ANTYRAKIETOWA
NIE CHRONI! TO PO PROSTU
SYSTEM RAKIETOWY!

SYSTEMY ANTYRAKIETOWE
SĄ BRONIĄ OFENSYWNĄ-
NALEŻĄ DO PIERWSZEJ LINII
ATAKU!

Rząd Polski po raz kolejny
podejmuje decyzje dotyczące
bezpieczeństwa kraju (tak jak w
przypadku wojny w Iraku) nie
licząc się z opinią obywateli.
Obecnie chce umieścić na

terenie Polski wyrzutnie rakiet, mające chronić USA przed atakiem raketowym. Czego dotyczy ta propozycja? Jakie mogą być dla Polaków skutki decyzji? Co może zostać przy tej okazji przed nami ukryte? Co możemy zyskać, a co stracić?

Kto potrzebuje tarczy antyrakietowej?

Amerykanie. To im tarcza ma zapewnić bezpieczeństwo, a nie Polakom. W przypadku próby ataku na USA, ich przeciwnicy będą chcieli w pierwszym rzędzie zniszczyć systemy chroniące Amerykę przed atakiem - mamy więc szansę, że kolejna wojna znowu zacznie się "na Westerplatte". Bezpieczeństwo USA chronić będziemy kosztem własnego. Ameryka, prowadząca z pozycji siły politykę światowego żandarma i ekonoma, starannie zapracowała na to, by być zmuszoną bronić się przed atakami z różnych stron. Polska, niezależnie od swojej własnej polityki w kwestii pokoju, stanie się tarczą strzelniczą, w którą trafienie rozpoczynać będzie każdy konflikt militarny. Tarcza Polski nie broni, tylko jej zagraża! Świadczy to o naiwności albo zdradzie rządzących elit - co byłoby gorsze?

Co oznacza utrata suwerenności?

Umieszczenie baz obcych wojsk, nad którymi Polacy nie będą mieli żadnej kontroli, ogranicza suwerenność naszego kraju. Z doświadczenia wieloletniej "współpracy" z ZSRR wiadomo, że po wprowadzeniu się potężnych gości nie będziemy mieli nic do powiedzenia. Ujawnione ostatnio informacje dotyczące potajemnego rozlokowania w PRL broni nuklearnej przez Sowieców to poważne ostrzeżenie. Nie wolno się łudzić co do prostolinijności władz USA

(wystarczy przypomnieć nieprawdziwe opowieści o broni masowego rażenia w Iraku) - obywatele Polski nie będą informowani o rzeczywistym zastosowaniu baz i ewentualnych zmianach, nawet gdyby miała pojawić się tam broń nuklearna. Polacy nie będą mieli prawa kontrolować urządzeń i broni dostarczanej do bazy. Będzie ona więc wyjęta spod polskiego prawa, zresztą nie tylko ona... W odróżnieniu od innych obcokrajowców również amerykańscy żołnierze obsługujący bazę, w przypadku popełnienia przestępstwa na terenie Polski, nie będą podlegać polskim sądom, ale amerykańskim. Za to obecność wojsk USA w Polsce ograniczy swobodę naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Kto powinien decydować o naszym bezpieczeństwie?

Sprawa dotyczy bezpieczeństwa nas wszystkich, więc tylko my wszyscy możemy podjąć tak ryzykowną decyzję. Wycofanie się z niej w przyszłości będzie bardzo trudne i prawdopodobnie jej skutki dotyczyć będą dalszych pokoleń. Tak ważnej sprawy nie pozostawiamy politykom. Ich decyzje, dotyczące włączenia się do irackiej awantury, podjętej wbrew opinii większości Polaków, okazały się przeciw wielkim błędem. Przyniosła setki tysięcy ofiar wśród mieszkańców Iraku (wielokrotnie więcej niż Saddam Hussein, zamordował po pierwszej wojnie w Zatoce, gdy został skutecznie rozbrojony) i nie zrealizowała żadnego z zapowiadanych celów. Tym razem nie pozwólmy na to, żeby o tak ważnych sprawach decydował rząd czy prezydent cieszący się niewielkim poparciem społeczeństwa.

Według polskiej instrukcji wojskowej, **eksterytorialność** polega na nietykalności osoby i mieszkania, zwolnienia od podatków, wyłączeniu spod jurysdykcji miejscowych sądów itp. Są nią objęte także oddziały wojskowe. W razie konfliktów lokalnych ze stacjonującymi jednostkami w danej bazie NIE BĘDZIESZ MIEĆ NIC DO POWIEDZENIA!

NIE CHCEMY BYĆ TARCZĄ USA!

**NIE amerykańskiej TARCZY
ANTYRAKIETOWEJ !!!
Nie będziemy ŻYWĄ TARCZĄ
STRZELNICZĄ!!**

www.pka.most.org.pl
www.tarcza.org

www.porozumienie.ir.pl

(wystarczy przypomnieć nieprawdziwe opowieści o broni masowego rażenia w Iraku) - obywatele Polski nie będą informowani o rzeczywistym zastosowaniu baz i ewentualnych zmianach, nawet gdyby miała pojawić się tam broń nuklearna. Polacy nie będą mieli prawa kontrolować urządzeń i broni dostarczanej do bazy. Będzie ona więc wyjęta spod polskiego prawa, zresztą nie tylko ona... W odróżnieniu od innych obcokrajowców również amerykańscy żołnierze obsługujący bazę, w przypadku popełnienia przestępstwa na terenie Polski, nie będą podlegać polskim sądom, ale amerykańskim. Za to obecność wojsk USA w Polsce ograniczy swobodę naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Kto powinien decydować o naszym bezpieczeństwie?

Sprawa dotyczy bezpieczeństwa nas wszystkich, więc tylko my wszyscy możemy podjąć tak ryzykowną decyzję. Wycofanie się z niej w przyszłości będzie bardzo trudne i prawdopodobnie jej skutki dotyczyć będą dalszych pokoleń. Tak ważnej sprawy nie pozostawiamy politykom. Ich decyzje, dotyczące włączenia się do irackiej awantury, podjętej wbrew opinii większości Polaków, okazały się przeciw wielkim błędem. Przyniosła setki tysięcy ofiar wśród mieszkańców Iraku (wielokrotnie więcej niż Saddam Hussein, zamordował po pierwszej wojnie w Zatoce, gdy został skutecznie rozbrojony) i nie zrealizowała żadnego z zapowiadanych celów. Tym razem nie pozwólmy na to, żeby o tak ważnych sprawach decydował rząd czy prezydent cieszący się niewielkim poparciem społeczeństwa.

Według polskiej instrukcji wojskowej, **eksterytorialność** polega na nietykalności osoby i mieszkania, zwolnienia od podatków, wyłączeniu spod jurysdykcji miejscowych sądów itp. Są nią objęte także oddziały wojskowe. W razie konfliktów lokalnych ze stacjonującymi jednostkami w danej bazie NIE BĘDZIESZ MIEĆ NIC DO POWIEDZENIA!

NIE CHCEMY BYĆ TARCZĄ USA!

**NIE amerykańskiej TARCZY
ANTYRAKIETOWEJ !!!
Nie będziemy ŻYWĄ TARCZĄ
STRZELNICZĄ!!**

www.pka.most.org.pl
www.tarcza.org

www.porozumienie.ir.pl